

Na ironię zach. naloty strategiczne mają już za sobą drugą przeszłość. W związku z przewidywaną inwazją oczekuje się od nich, że ułatwią operacje desantowe, oraz zamiejszą łączące się z tym ofiary. Niektórzy liczą nawet na to, że same naloty wystarczą do powalenia Niemiec. Jakkolwiek byśmy się zapatrywali na znaczenie tych poszczególnych momentów, jedno nie ulega wątpliwości, mianowicie, że przerwa w prowadzeniu ofensywy lotniczej byłaby bardzo niepożądana. W związku z tym zasługują na uwagę ostatnie udoskonalenia techniczne. Lotnictwo ameryk. udoskonaliło znacznie naloty mimo panującego zachmurzenia. Intensywność, z jaką Amerykanie kontynuowali naloty w ciągu listopada i grudnia była dla mnie niespodzianką. Są to dwa miesiące, powszechnie uważane za najmniej korzystne dla nalotów, a chociaż w ub. roku warunki atmosferyczne w tych dwóch miesiącach były może lepsze, niż w latach poprzednich, to jednak decydującą rolę odegrały niewątpliwie ulepszenia metod.-

Przy rozpatrywaniu różnych operacji lotniczych należy zawsze pamiętać, że stanowią one powiazane ze sobą całość. Stąd błędem byłoby traktować naloty na Berlin, jako izolowany odcinek wojny lotniczej. Prem. Churchill zasmaczył wpra dżkę swego czasu, iż zawsze istnieje pewne prawdopodobieństwo pokonania nieprzyjaciela samymi nalotami, ale zastrzegł się równocześnie, że nie wynika stąd bynajmniej, by inne środki walki miały być poniechane. W każdym razie, jakkolwiek by się różniły poglądy na temat rozmiarów następstwa nalotów, to ich znaczenie dla przygotowania inwazji jest bezprzeczne.-